

Księga poświęcona Bronisławowi Trentowskiemu

O mogiłnictwie w Polsce, a więc o tym, że umiemy cenić rodaków dopiero, gdy odejdą, pisano już u nas wiele. także w okresie między dwiema wojnami światowymi, czyli w Polsce Niepodległej. Ta sytuacja wiąże się z głębokim niepokojem, bowiem mamy skłonność do niedoceniań, a nawet wręcz deprecjonowania tego, co stanowi wykwit polskiej myśli, zwłaszcza filozoficznej. Smutnym paradoksem jest fakt, że dla przeciętnego Polaka znaczy coś myśl Sokratesa, Platona czy Kanta, natomiast nie kojarzą się z niczym nazwiska Cieszkowskiego, Lutosławskiego, Hoene-Wrońskiego, Bronisława Trentowskiego. Wydarzeniem więc jest opublikowanie w 150-lecie śmierci tego ostatniego z wymienionych filozofów – Księgi „Dziedzictwo Bronisława Ferdynanda Trentowskiego” pod redakcją naukową prof. Sławomira Sztobryna. Trzeba podkreślić, że opublikowało tę książkę wydawnictwo Naukowe Towarzystwa Pedagogiki Filozoficznej „Chowan-na”. Dodam na marginesie, że mamy skłonność do niedoceniań także polskich pisarzy i artystów.

Książka zbiorowa o której tu mowa, została przygotowana z inspiracji profesora Sławomira Sztobryna, który jest prezesem Towarzystwa Pedagogiki Filozoficznej. Jej ukazanie się jest wydarzeniem, zwłaszcza jeśli się zważy naszą epokę globalizacji przenikniętą amerykańskimi. Biorąc pod uwagę czasy w których żyjemy, należy przywrócić znaczenie myśli narodowej i zarazem słowiańskiej. Odnosząc się z szacunkiem do idei zrodzonych w zachodniej Europie, powinniśmy zdawać sobie sprawę ze znaczenia odkrywanych myśli, których twórcami byli Słowianie. Już w wieku XIX, między Powstaniem Listopadowym a Powstaniem Styczniowym, polskich myślicieli niepokoiło nadmierne – w ich ocenie – przywiązanie zachodniej Europy do wartości materialnych. Mesjanizm, który Bronisław Trentowski rozwinął, wiązał się m.in. z chęcią odrodzenia duchowego ludzi Zachodu.

To poczucie posłannictwa i zaniepokojenia brakiem ideałów jako drogowskazów życia jednostek, znalazło może najmocniejszy wyraz w jednym z rozdziałów wymienionej książki. Mianowicie Stanisław Gałkowski zamieścił w niej rozdział „Pedagogika mesjanistyczna czyli o nieoczekiwanej aktualności Trentowskiego. Autor słusznie stwierdza, że zagadnienie mesjanizmu jest aktualne – jak pisze – w stopniu znacznie wyższym niż się to powszechnie przyjmuje. „Dotyczy ono bowiem – w pewien sposób fundamentalnego dla pedagogiki – sporu o status tego, co my jako pokolenie wycho-

wawców mamy do zaproponowania naszym wychowankom” (s. 222). Słusznie też zwraca uwagę na to, że mesjanizm ma wymiar indywidualny oraz wymiar zbiorowy.

Nawiązując do pierwszej odmiany mesjanizmu, jest niewątpliwe, że w każdej epoce pojawiają się jednostki, które stawiają sobie wymagania wyższe znacznie niż inni ludzie, wymagania dotyczące rozwoju duchowego, którego nie można uznać w takim wymiarze za powinność dotyczącą każdego. Wiąże się to z nieustanną pracą nad sobą. Posłannictwo poszczególnych narodów, w tym polskiego, rozgrywa się w świetle poglądów Trentowskiego na płaszczyźnie kulturowej.

Z omawianej Księgi wyłania się niepodważalny związek filozofii i pedagogiki, co niestety nie jest powszechnie obecnie uświadamiane. Pedagogika powinna kształtować jednostki w duchu wyższych wartości, czyli ideałów. skierowując wysiłek ku doskonałości na miarę danego człowieka. Ten sens pedagogiki został w epoce neoliberalizmu ekonomicznego zakłócony w rezultacie natarczywości mediów, które skłaniają przede wszystkim – mocą sugestywnych obrazów – ku wartościom materialnym.

Współautorami tej Księgi są przedstawiciele następujących ośrodków naukowych; Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku Białej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Uniwersytetu Gdańskiego i Akademii Marynarki Wojennej. Dzięki wysiłkom tych uczonych, Księga przybliżyła wnikliwie i wszechstronnie poglądy Bronisława Trentowskiego.

Trzeba tu zaznaczyć, że dzięki Instytutowi Wydawniczemu PAX ukazała się w latach 1958 i 1966 „Historia filozofii polskiej” Wiktora Wąsika. Należy zaznaczyć wielki wkład tego wybitnego historyka filozofii w przybliżenie filozofii polskiej, a w tym poglądów Trentowskiego. Wiktor Wąsik zdawał sobie sprawę, że znajomość polskiej myśli filozoficznej została bardzo zaniedbana przez starsze pokolenie historyków filozofii. Wiktor Wąsik dokonał heroicznego czynu, a mianowicie zrekonstruował, odtworzył po II wojnie światowej przygotowaną już do druku historię filozofii polskiej. Rękopis spłonął w sierpniu 1944 roku.

Na braku obecności myśli filozoficznej i pedagogicznej Bronisława Trentowskiego w Polsce zaważyły w dużej mierze uwarunkowania ideologiczne i światopoglądowe po II wojnie światowej. Otóż w czasach Polski Ludowej na świadomość Polaków oddziaływała przede wszystkim filozofia marksistowska oraz filozofia chrześcijańska, zwłaszcza tomistyczna. Szerzona była ta ostatnia przez ośrodki świeckich chrześcijan oraz prywatny katolicki Uniwersytet w Lublinie, jak również przez założoną w 1954 roku – czyli jeszcze w okresie stalinowskim – państwową Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie. Po przełomie politycznym 1989 roku sytuacja nadal nie jest sprzyjająca dla oddziaływania polskiej myśli filozoficznej w związku z dominacją filozofii św. Tomasza z Akwinu.

W takiej sytuacji trudno spodziewać się życzliwego nastawienia władz edukacyjnych oraz mediów dla propagowania poglądów Trentowskiego zwłaszcza, że był masonem, co jest przez Kościół Katolicki oceniane wyjątkowo nagannie. Uprzedzenia utrudniają zrozumienie szlachetnych ideałów głoszonych przez wolnomularstwo, mimo, że Braterstwo i Pokój, nabierają szczególnego znaczenia w XXI wieku, w związku ze zwiększającymi się wydatkami na zbrojenia.

prof. Maria Szyszkowska



Paweł Kuszczyński

Córki generała

Szlachectwo szlachetnością życia
potwierdzone,
otwarte jak prawdziwy uśmiech dziecka.
W Katyniu sowieccy siepacze nie ułękli się
liczby jeden, mordując podporucznik Janinę,
jedyną kobietę, dumną potomkinię Ikara,
nazywaną przez współbraci skradzionego
jutra,
wspaniałą lotniczką.
Kwietniowy świt rozerwały strzały w tył
głowy,
ściszony gniew sublimacją godności pokoleń.
W muzyce fortepianu Agnieszka
odnajdywała
ukojenie, bogacąc swoją wrażliwość.
Wartości wyniesione z rodzinnego domu w
Lusowie,
będącego matecznikiem patriotyzmu,
wskazywały na pilną walkę o utraconą
niepodległość Ojczyzny.
Za przynależność do organizacji o
symbolicznej
nazwie „Wilki” trafiła na Pawiak,
z którego gestapowcy nie pozwolili
żadnemu Polakowi wyjść z życiem,
kończonym rozstrzelaniem w Palmirach.
Spolegliwa ziemia przyjmuje bohaterki,
otwierają się zbiorowe mogiły
dla chwilowej niepoznaki.
Nie zagubiły się ich cielesne rękopisy.
Dwaj ludobójcy prześcigali się w zadawaniu
barbarzyńskich tortur,
nie wiedzieli, że nie można pokonać ducha
człowieka, zabrać mu pragnienia wolności,
Boga skasowały ich rewolucje.
Dwie młode kobiety o rodzimych imionach,
swoim życiem i śmiercią z przesłaniem
Polski,
godnie wypełniły testament ojca –
Józefa Dowbora Muśnickiego,
dowódcy zwycięskiej epopei Wielkopolan.
Dla wielu poszukujących sensu istnienia
Jutrzenką się stały.
Pozostało po nich słowo, które syci pamięć
oraz płomień, który nie zgaśnie.